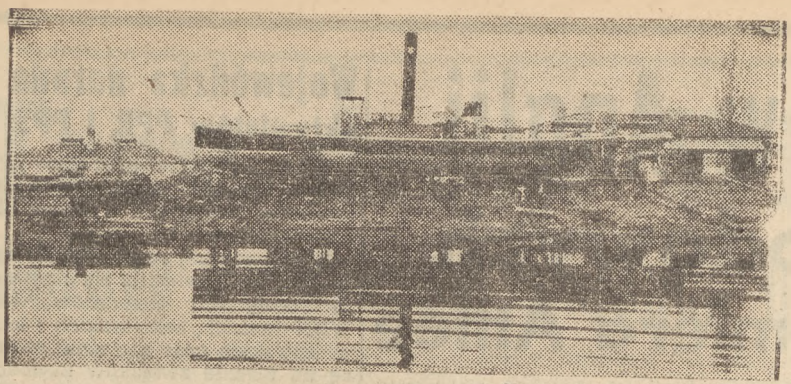




Stocznia we Wrocławiu

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — PIĄTEK, 15 SIERPNIA 1947 R.

Nr 58

Odbudowa Niemiec

kamieniem węgielnym planu Marshalla Porozumienie między Waszyngtonem a Londynem stawia Francję wobec faktów dokonanych

LONDYN, 14.8. (Obsł. wł.). — Waszyngtoński korespondent dziennika „Daily Telegraph” podaje, że Departament Stanu przywiązuje wielką wagę do rozpoczęcia w Waszyngtonie rokowań anglo-amerykańskich w sprawie Ruhr. Marshall uważa bowiem, że zwiększenie wydobycia węgla niemieckiego jest nieodzowne dla odbudowy gospodarki Niemiec i Europy. Korespondent podkreśla, że w kołach waszyngtońskich panuje przekonanie, że bez odbudowy Niemiec nie będzie odbudowy Europy.

Innymi słowy — czytamy w „Daily Telegraph” — ODBUDOWA NIEMIEC JEST KAMIENIEM WĘGIELNYM PLANU MARSHALLA.

Obniżka cen pieczywa i kaszy Komisje Cennikowe działają

W dniu 13 bm., na posiedzeniu Komisji Cennikowej na podstawie danych Komisji Notowań Cen został skorygowany, obowiązujący dotychczas cennik na artykuły spożywcze. Według tego cennika od dnia 16 bm. obowiązują: za chleb żytni 90 proc. cena 35 zł za kg w detalu, za bułki pszenne 80 proc., o wadze 400 gr. 38 zł, za bułki pszenne o wadze 200 gr. 19 zł, za bułki pszenne o wadze 50 gr. 5 zł. Cena maki żytniej 90 proc. w hurcie 24 zł za kg, w detalu — 41 zł za kg. Równocześnie obniżono ceny na kaszę jęczmienną łamaną 70 proc. o 15 zł, to jest do 62 zł za kg. Obniżka ta pociągnęła za sobą obniżkę cen na kaszankę. Cena kaszanki wynosi 100 zł za kg, to jest o 20 zł mniej niż dotychczas.

Cena masła spadła zaledwie o 10 zł, to jest do 500 za kg. Ceny innych artykułów utrzymane zostały bez zmian. Ponadto została zniesiona cena hurtowa mięsa wołowego. Komisja Cennikowa kierowała się tu myślą stworzenia warunków dla elastycznego kształtowania się cen mięsa.

NOWY JORK, 14.8. (Obsł. wł.). Zarówno Departament Stanu jak i delegacja brytyjska są bardzo poważnie zajęte w wypowiedziach na temat prac i perspektyw konferencji

Bevin i Marshall osiągnęli porozumienie

Zdaniem kół poinformowanych powodem takiej dyskrekcji ma być fakt osiągnięcia porozumienia między Marshalla a Bevinem w sprawie odłożenia nacjonalizacji kopalń i przemysłu Zagłębia Ruhry na okres 3 do 5 lat, a nawet, — jak twierdzą niektórzy, na czas nieokreślony.

Na ogół ustępstwo Wielkiej Brytanii nie jest uważane za niespodziankę. Wbrew zapewnieniom Bevin'a w Izbie Gmin, od dłuższego czasu nie ulegało już wątpliwości, iż Anglia nie potrafi oprzeć się naciskowi USA i będzie zmuszona zrezygnować ze swoich planów socjalizacji Zagłębia Ruhry. Tak też się stało. Kwestia ta została załatwiona bezpośrednio między Marshall'em i Bevin'em z pominięciem konferencji waszyngtońskiej. Zwycięstwo z amerykańskiego punktu widzenia — utrzymanie w Zagłębiu Ruhry systemu „free enterprise” — oceniane jest jako otwarcie Ruhry dla inwestycji prywatnego kapitału amerykańskiego.

Zagłębie Ruhry otwarte dla penetracji kapitału amerykańskiego

Penetracja kapitału prywatnego do Zagłębia Ruhry nastąpić może również poprzez Bank Międzynarodowy, którego prezydent John Mac Cloy za-

deklarował niedawno pomoc Banku dla odbudowy przemysłu Ruhr. W kołach waszyngtońskich żywo komentowana jest sprawa porządku dziennego konferencji. Na ogół mało jest prawdopodobne, by obrady mogły się ograniczyć do ściśle technicznych spraw produkcji węgla, która zdaniem przedstawicieli USA winna być jak najszybciej podniesiona co

Opinia Francji bez znaczenia Decyzja wyłącznie w rękach Anglosasów

Przedmiotem ożywionych komentarzy jest również sprawa informowania Francji o przebiegu konferencji, na co miały się zgodzić obie delegacje.

W kołach waszyngtońskich podkreśla się, że Francja nie będzie miała prawdopodobnie swego własnego obserwatora na konferencji i że zgoda Marshalla na wysłuchanie opinii Francji w sprawie podniesienia poziomu produkcji przemysłowej Niemiec i odbicia w tym celu konferencji trzech mocarstw, nie jest równoznaczna z przyznaniem Francji prawa weta w tej kwestii.

najmniej do 350 tysięcy tpy dziennie. Delegacja amerykańska domagać się będzie podobno na konferencji utworzenia specjalnego niemieckiego zarządu przemysłu węglowego, co najmniej na okres 5 lat, pod nadzorem anglo-amerykańskim. Zarząd taki miał być — wedle sugestii amerykańskich — wyposażony w bardzo szerokie kompetencje.

Ostateczna decyzja spoczywać będzie wyłącznie w rękach USA i Wielkiej Brytanii, które, jak twierdzą, nie będą skłonne do ustępstw w tej zasadniczej sprawie, jaką jest ustalenie poziomu produkcji niemieckiej, nawet za cenę połączenia strefy francuskiej ze strefą anglo-amerykańską. Zdaniem obserwatorów, główną przyczyną zaproszenia Francji na konferencję trzech mocarstw jest nie tyle chęć wysłuchania jej opinii, ile usunięcie jej obaw i przekonanie, że jedynym skutecznym rozwiązaniem są propozycje anglo-amerykańskie.

Bratnie organizacje ZWM i OM TUR ustaliły wytyczne umowy o współpracy

Komitet Centralny OM TUR i Zarząd Główny ZWM wydały następujący wspólny komunikat: „We wtorek, 12 bm. odbyło się drugie wspólne zebranie przedstawicieli Komitetu Centralnego OM TUR i Zarządu Głównego ZWM. Po wyczerpującej dyskusji, prowadzonej w atmosferze pełnej szczerości i wzajemnego zrozumienia, ustalono wytyczne umowy o współpracy między obu bratnimi organizacjami. Zebranie wyznaczyło komisję do ostatecznego zredagowania tekstu umowy. Natychmiastowe przystąpienie tej komisji do pracy pozwala spodziewać się, że w najbliższym czasie umowa zostanie podpisana”.

Koncerty słynnego zespołu artystów radzieckich

Do Warszawy przybył zapowiadany zespół artystów radzieckich, który wystąpi w szeregu miast Polski z koncertami.

W skład zespołu wchodzić premiowa ni na Festiwalu w Pradze artyści: słynny A. Szostakowicz, solista Leningradzkiego Teatru Opery i Baletu im. Kiriowa, M. Rostropowicz — pianista (I nagroda na Festiwalu), Leokadia Małennikowa, Raissa Struchkova i Aleksander Łapawir — solistki baletu Teatru Wielkiego w Moskwie, G. Farnaniano — solista baletu Teatru Wielkiego w Moskwie, artysta Teatru Wielkiego w Moskwie, Tatiana Mikolajewa (I nagroda Konkursu Międzynarodowego w Pradze), Weronika Borysenko — artystka Kijowskiego Teatru Opery i Baletu im. T. Szewczenko, Igor Bezrodny, koncertmistrz Teatru Wielkiego w Moskwie, L. Epsztajn i W. Jampolski oraz dyrektor zespołu S. Ewelino.

W Warszawie zespół artystów radzieckich wystąpi z trzema koncertami. W czwartek dn. 14 bm. odbyło się w Teatrze Polskim przedstawienie dla członków Rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli Wojska Polskiego, organizacji politycznych, społecznych i kulturalno-oświatowych.

W niedzielę dn. 17 bm. trzej soliści radzieccy wystąpią przed mikrofonem Polskiego Radia.

Dnia 18 bm. artyści odlatują do Gdańska i tegoż dnia wystąpią tam z koncertem.

Dnia 19 bm. w Gdyni odbędą się dwa koncerty, jeden dla szerszej publiczności, a drugi dla pracowników przemysłu i transportu.

Dnia 20 bm. artyści koncertować będą w Katowicach, 21 bm. odbędą się koncerty w Łodzi, po czym zespół wróci do Warszawy.

Ciężkie oskarżenia na procesie Bortnowskiej Oskarżona przyznawała prawo do życia tylko »paniom z towarzysztwa«

Proces Bortnowskiej toczy się jak gdyby według ustalonego szablonu. W kuluarach sądu wkrótce trwać będzie oskarżenie. Co więcej — gdy ta pod strażą przechodzi na salę — panie z towarzysztwa wstają na baczność aby uciąć „skrzywdzoną niewinność”. Bortnowska nie czuje się bynajmniej zadowolona z niemiłej manifestacji, z dumnie podniesioną głową przyjmując hołdy swego klanu.

Wieczorząca rozprawa wniosła wie światła do przewodu sądowego. Zeznania wszystkich świadków oskarżenia zawierały te same momenty: „Bortnowska spełniała wszystkie rozkazy Niemców”, „Bortnowska chciała zasłużyć się — np. zamiast o 4.30 już o 3 wypędzę ją więźniarki na apel”, „Bortnowska pogardzała szarą masą i nie szczędziła upokarzających wyznika” itp.

Emilia Neumark przybyła do Rawensbrück z Majdanki. Od godz. 2 do 10 wiecz. Bortnowska nie chciała wypuścić upadających ze zmęczenia kobiet do sylpinalnego bloku. Wreszcie kazala 20 osobom stoczyć się w malej sali jadalnej. Gdy oskarżona usiłuje tłumaczyć to postępowanie nakazem Niemców — świadek odpowiada z prostotą — przecież nie wszystkie rozkazy Niemców się wykonuje”. Tego właśnie nie chciała rozumieć Bortnowska.

Świadek Nowotkowa zeznała z dużym obiektywizmem. Nie mówi o własnych przeżyciach, podkreśla jednak upokorzenia jakie znosiła od blokowej. Polki wszystkie więźniarki nie należące do arystokratycznej elity. Dozła do tego, że nie wahała się zabierać mar-

molady z paczek, a nawet zbierać łuszczyk z zupy, aby nakarmić swoje pupilki.

Sw. Łęczyńska opowiada z widocznym wzburzeniem, jak Bortnowska przejęła od hitlerowców metodę bicia po twarzy przy każdej okazji. Używała również pa sa i nierzadko zdarzało się, że chciała zbicie współwięźniarki, nakazywała swojej służącej „studenckim” podać leżącą pas.

O instytucji służących w obozie opowiada szeroko studentka Anna Pawlińska. Figurowała ona w obozie w spisie nieletnich i jako taka nie pracowała. Pozostawała więc cały dzień w bloku i miała swobodę obserwacji. Twierdzi ona, że Bortnowska pozostawiała swoje znajome na cały dzień w bloku jako tzw. „studenckim” czyli posługaczki. Były to zawsze panie z towarzysztwa. Toteż anażowano kilka szarych kobiet do wykonywania ciężkiej roboty. Te jednak stały się zmieniały, gdy tamte korzystały ze swego przywileju permanentnie.

Ciekawy jest też szczegół, że Bortnowska chętnie wpisywała na listę małoletnich nawet starsze dziewczęta, gdyż w Ravensbrück dzieci otrzymywały mleko i inne produkty. Natomiast gdy przychodziło do rozdzielu — Bortnowska odgadywała pod wszelkimi pozorami zapisane, a produkty dzieliła między siebie i swoje protegowane.

Wtedy, gdy stare, siwe kobiety, przeważnie uczestniczki Powstania śląskiego, mordercy pracy pod gradem SS-owskich palek — przyjaciółki Bortnowskiej, młode, zdrowe kobiety przebywały w bloku, rozmawiając częstokroć w ob-

cych językach, aby tym pewniej odgrodzić się od motłochu.

Takie same kryteria były stosowane wobec transportów, takie same miary nierówne aplikowano przy każdej okazji. Blokowi i jej przyjaciółki cały dzień grały coś na piecu, ale wystarczyło, by zwykła więźniarka chciała podpiec parę ukradzionych plasterków kartofli, sypał się na nią grad uderzeń i wymysłów.

Bortnowska nienawidziła brudnych, wyczerpanych, zawszonych więźniarek. Okazywała im nie mniej pogardy, niż Niemcy. I to może było gorsze od bicia.

Przed sądem w dalszym ciągu przechodzi korowód świadków.

Oskarżona nie podnosi już głowy tak dumnym ruchem jak uczyniła to rano wobec admirującego ją szpaleru. Na sali przemówiły głosy tych, których oskarżona nie spodziewała się spotkać. Te, których nie zdążyli zakatować Niemcy. Te, które dożyły, aby dać świadectwo prawdzie.

7 września — świętem Reformy Rolnej Specjalny okólnik NKW Str. Ludowego

W dniu 6 września przypada trzecia rocznica dekretu PKWN o reformie Rolnej.

Dla uczczenia tego wielkiego dnia wieś polska obchodzić będzie w dniu 7 września br. (niedziela) Święto Reformy Rolnej, które połączone będzie z tradycyjnymi dożynkami. Głównym

organizatorem na terenie całego kraju jest Związek Samopomocy Chłopskiej, który powoła Komitety Obchodu Święta. W skład Komitetów wejdą przedstawiciele Str. Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Główne uroczystości odbędą się w woj. gdańskim, wrocławskim i kieleckim.

IMPRESJE

Z PROCESU KRAKOWSKIEGO

Z ławy oskarżonych podnosi się i podchodzi do stołu sędziowskiego kolejny świadek: młody człowiek, drobnej budowy, oparty o łaskę, powłóczył z lekka lewą nogą. Prawa ręka obandażowana i tylko część palców widoczna jest między białym płótnem. Twarz szczupła, blada, ciemny wąsik, ciemne, starannie przygładzone włosy. Przez skronie głębokie „zakłoki” rozpoczynające się łysiny.

Służba sądowa podsuwa oskarżonemu krzesło — dotąd wszyscy zeznawali stojąc. Krzesło nie mieści się wewnątrz wąskiej balustrady, trzeba przesunąć je wstecz i zmieniać instalację głosnicową. Wreszcie oskarżony Strzałkowski zaczyna zeznawać. Na sali zapada cisza. — Cisza zupełna inna, niż przy zeznaniach poprzednich. Ale też i zeznania Strzałkowskiego są inne, mają jakiś inny akcent od zeznań poprzednich jego współników.

Strzałkowski mówi powoli — nieomal cedzi słowo za słowem — zastanawia się przed każdym sformułowaniem. Mówi spokojnie, nieomal cicho, bez deklamacji, bez gestów, bez retorycznej swady, kłórej tyle było u Karczmarczyka, a zwłaszcza u Ostafina. Bardzo mało mówi o rzeczach ogólnych, zasadniczych, teoretycznych. Mówi jak technik, jak praktyk — technik i praktyk wywiadu.

Może właśnie dlatego ta jego krytyka dotychczasowej działalności własnej — krytyka, polegająca przede wszystkim na tym, że o niej szczegółowo i konkretnie mówi — jest taka gruntowna i druzgocąca.

Zeznania Strzałkowskiego ujawniają politykę WiN — i jeszcze poprzednio politykę „Londynu” od strony jej podszewki, od strony jej praktyki, od strony realnych, konkretnych pociągnięć.

Zeznania Strzałkowskiego przypominają nieco zeznania Rzepeckiego, pewną szerokością horyzontów, akcentami głębszego przeświadczenia sprawy. Przypominają i akordami ponurymi, akordami grozy, które powtarzają się tu i tam.

Był w procesie Rzepeckiego moment, kiedy na sali powiało mroźem. Było to wtedy, kiedy prokurator odczytywał z materiałów archiwum Rzepeckiego — długą listę nazwisk ludzi, zamordowanych przez WiN w województwie białostockim. Mieliśmy taki sam moment i przy przesłuchaniu Strzałkowskiego.

Prokurator czytał notatki wyjęte z „fiszek” założonych przez BW, a dotyczących ludzi podejrzanych o lewicowość, o demokrację, o rabowanie Żydów. Jest tych „fiszek” ponad półtora tysiąca. Ponad półtora tysiąca nazwisk na terenie kilku zaledwie powiatów.

Co zarzuca się „podejrzany”? Więc przede wszystkim „przechowywanie Żydów”. Notują się skrupulatnie iu przechowywuje, od kiedy. Uważa się to, wspólnie z Gestapo za przestępstwo.

Ale to nie wszystko. Takich „przestępców” jest może kilkadziesiąt. A reszta?

Oto jest powiatowy prezes SL. Główna jego zbrodnia to fakt, że żyje w przyjaźni z jakimś pepercem.

Albo inny — pepercowiec przed wojną, był prezesem TUR. Czy nie zbrodniarz?

Jest ktoś inny: „kandydat do bandy dywersyjnej”. Tak we wspólnym żargonie Gestapo i mikołajczykowski, londyńskiej BW nazywa się żołnierz Armii Ludowej.

wej. Albo: „chce wysadzić w powietrze gmach Gestapo”.

Prokurator pyta Strzałkowskiego jakie jego zdaniem — z polskiego stanowiska — przestępstwo popełnił człowiek, który chciał wysadzić w powietrze gmach Gestapo. Strzałkowski namyśla się długo. „Osobiście nie popełnił żadnego — mówi — ale politycznie mógł stanowić niebezpieczeństwo”.

Z zeznań Strzałkowskiego wynika jasno:

Od 1942 roku sanacja kieruje całe ostrze swej pracy w organizacjach podziemnych nie przeciwko Niemcom, lecz przeciwko polskiej lewicy, bohatersko walczącej z Niemcami. Przygotowuje się do walnej rozprawy z lewicą w chwili wyzwolenia. Tworzy w podziemiu aparat państwowy — nie jako narzędzie całego narodu w walce z niemieckim okupantem, lecz jako narzędzie wielkiego kapitału i obszarnictwa w walce z polskimi masami ludowymi.

Anders zapowiadał wielokrotnie, że wywiezie w Polsce „sto tysięcy holoty”. Strzałkowski — na rozkaz ówczesnego mikołajczykowskiego „londyńskiego” ministra spraw wewnętrznych, obecnego po stałe peeselskiego p. Banaszyka — przygotowywali wykazy imienne ofiar.

Największą bodaj tragedią jest fakt, że rozkazy idące od londyńskiej „góry” wykonywali posłusznie, nie nawet ludzie wzdrygający się — jak stwierdza Strzałkowski — na ich treść, nawet ludzie, którzy subiektywnie, osobiście, chcieli jednności narodu w walce z Niemcami, a nie walki z ruchem robotniczym w obronie wielkiego kapitału.

PSI i WiN to nie przeciwnicy. To bratnia organizacja — stwierdza to Strzałkowski swoim stylem, mówiąc językiem technika wywiadu. Istnieje dla niego, dla fachowca reakcyjnego wywiadu trzy typy organizacji: pierwsza, to organizacja wroga, na którą wpływu nie uzyska. To przede wszystkim PPR, poza tym SL i SD. Te organizacje „rozpracowuje się”, pcha się wyżej do nich i na tym koniec. Organizacje, typu drugiego, to organizacje wroga, które chciałyby się opanować. To np. PPS. Gdyby p. Żuławski był kierownikiem PPS, gdyby WRN uwey opowiadał organizację PPS, WiN miałby jeszcze jedną pozycję w swym ręku. Dlatego tutaj operuje się nie tylko wytyczkami, lecz tymi wytyczkami, które się wydawały na cel, politykę usunąć dotychczasowe kierownictwo i narucić swoje winowici. Taką samą rolę jak p. Żuławski w PPS miał odegrać p. Popiel w SD. Obaj odegrali ją jak wiadomo na niedostatecznie.

I wreszcie grupa trzecia: PSL. Tutaj nie trzeba wytyczek — i tak się wszystko wie. Tu nie trzeba walki o kierownictwo — jest smutne, że bratnie londyńskie racieki antypeperskie. Tutaj trzeba tylko informować, organizować wspólne prace. Organizować tak by nie skompromitować bratniej lusz — p. Mikołajczyka.

Nie udało się. Zasypały się wszystkie drogi, wiodące od Komendy Głównej WiN do p. Mikołajczyka.

Wspólna robota w podziemiu i pozornie legalnej akcji, doprowadziła dygnitarzy WiN i dygnitarzy PSL na wspólną lawę oskarżonych. Ale czy to wyodrębnienie PSI w technice szpiegowskiej roboty WiN, nie mówi o łączności PSI i WiN więcej, aniżeli najbardziej gruntowne analizy teoretyczne.

Trzy drogi WiN do p. Mikołajczyka

Jeszcze za czasów okupacji przygotowywano spisy lewicowców do „likwidacji”

na tematy
DNIA

**Sprawa która wymaga
wyśnien a**

MAKS LAUCHSTAED był czynnym członkiem SS. W toku rozprawy udowodniono mu, że w czasie okupacji brał udział w wysiedlaniu i biciu Polaków, że wielokrotnie szantażował Polaków. Maks Lauchstaed został skazany w 1947 r. przez polski sąd na... **3 LATA WIEZIENIA.**

AUGUST RZEPKA, obywatel polski, zgłosił w 1940 r. swą przynależność do narodu niemieckiego. Świadkowie zeznali, że jako zastępca inspektora szkolnego w Rademsku działał w czasie okupacji na szkodę Polaków. August Rzepka został skazany na **2 I POŁ. ROKU WIEZIENIA.**

ZOFIA PANSCHKE zadenuncjowała do gestapo niejakiego Sulkowskiego, który przesiedział w więzieniu 14 miesięcy i został zwolniony dzięki wstawiennictwu jakiegoś Niemca. Przewodzący sądowy udowodnił winę oskarżonej. Wyrok — **3 LATA WIEZIENIA.**

JOZEF BELING po wkroczeniu Niemców wstąpił do „selbstschutzu”, a następnie do gestapo. Nosił czarny mundur, krótką broń i czapkę z trzypiętą. W gestapo pełnił funkcję tłumacza. Świadkowie zeznali, że pomagał Polakom. Polski sąd w Lublinie, w mieście Majdanka, skazał gestapowca na **6 MIESIĘCY WIEZIENIA.**

Cytowane powyżej fakty, to plon przegladu gazet z kilku zaległych dni. Nieuprzedzonemu, jak najpóźniej podchozącemu do zagadnienia czytelnikowi, mimo woli wyrzyna się pytanie: kim są sędziowie, którzy takie ferują wyroki, gdzie przeżyli oni okres okupacji, czy nie wiedzą nic o zbrodniach niemieckich, czy głusi są na wymowę takich słów jak Oświęcim, Treblinka, Majdank.

Znamy ludzi z polskiego aparatu wymiaru sprawiedliwości. Wiemy, że są to prawdziwi Polacy i dlatego też z największym niepokojem pytamy — jakże jest przyczyna tak nieproporcjonalnie niskich wymiarów kary, jaka ślepotą, czy jaka bezczelna literatura pozwala tym ludziom usprawiedliwiać zdrajców i wrogów narodu polskiego?

Wiemy, że wśród procesowych świadków wielu oskarża i wielu wybiela. Wiemy, również, że tych wybielających, którzy z tych, czy innych względów zasłużyli sobie na względy Niemca, jest więcej niż oskarżających. Jest więcej dla tej prostej przyczyny — wie o tym każdy, kto przeżył, walcząc czy vegetując, okupację w kraju — że prochy tych, którzy mogliby nieść oskarżenie przed polskim trybunałem, używają dziś pola Majdanka, Oświęcimia, Treblinka.

Józefa Belinga — gestapowca bronia świadkowie twierdząc, że pomagał Polakom, że wyciągał ludzi z obozów, że nawet zwalniał z więzienia. Ale nie było przed sądem świadków, którzy by przypomnieli sądowi, że gestapo nie trzymało swych funkcjonariuszy dla pięknych oczu, że gestapowscy tłumacze skutecznie pomagali przy wyciąganiu zeznań od katowanych Polaków, że aby mieć wpływ w gestapo na zwalnianie z więzień trzeba było dobrze swym szefom przysłużyć. O tych prostych prawdach wie każdy Polak, który na własnej skórze odczuł „pomoc” owych „tłumaczy”, „sekretnarzy”, „informatorów” i wszelkiej innej kanalii.

Wie o tym zarówno profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pozostający przy życiu z owych nieszczęśliwych czterdziestu aresztowanych, jak i chłop katowany za niedostarczenie kontyngentu, wie o tym bojownik Polskiej Partii Robotniczej, czy b. żołnierz Armii Krajowej, jak i przypadkowo aresztowany na ulicy przechodzień. Wie o tym robotnik który sabotażował pracę w niemieckich fabrykach, jak i aresztowany za szmugiel przekupnik. Wie o tym całe społeczeństwo polskie, które przeżyło wojnę.

Zapominają o tym jedynie pewni sędziowie ferujący wyroki w imieniu Rzeczypospolitej. Ta sprawa budzi poważny niepokój. Ta sprawa rodzi oburzenie. Społeczeństwo oczekuje autorytatywnego jej wyjaśnienia.



Jest to jedna z bezimiennych mogił, których tyle jest na ziemi polskiej. Te czasy były rozbite pięścią gestapowca, straszane kulą SS-mana, lub wydane na śmierć męczennika przez zdrajcęckiego volksdeutscha.

Może przypominają sobie o nich sądziści wyroki i niech weźmie za świadków tych, którzy mówią mogą — już tylko szczątkami swych kości.

Art.

W trzecim dniu przewodu sądowego osk. Strzałkowski kontynuuje swe wyjaśnienia rozpoczęte w dniu poprzednim.

Treścią walki politycznej WiN—mówi oskarżony — był wywiad i propaganda.

W dalszej części swych wyjaśnień osk. omawia rolę, jaką chciał odegrać WiN w życiu politycznym kraju. WiN według Strzałkowskiego, działał swą nastawiając na wybory. Nie mogąc jako organizacja nielegalna wziąć w nich udziału, WiN postawił na tych, których linia polityczna najbardziej mu odpowiadała. Do Polskiej Partii Robotniczej WiN był ustosunkowany zdecydowanie wrogo. Jeśli idzie o PPS — głównie zbierał informacje i oddziaływało w kierunku rozluźnienia współpracy z PPR. Do WRN stosunek WiN był pozytywny. Jeśli chodzi o Stronictwo Pracy — WiN odnosił się z zaufaniem do grupy Popieła, a negatywnie do grupy Felczaka. PSL zajmowało stanowisko wyjątkowe.

PSL — to była bratnia partia

Osk. omówił obszernie stosunek do PSL na gruncie wywiadu:

„Z punktu widzenia wywiadu, wtyczek w PSL nie mieliśmy, BOWIEM PSL TO BYŁA BRATNIA PARTIA. Kontakty z PSL nie wynikały z organizacyjnej zależności. Nie myślimy pchać się do PSL — podkreśla oskarżony — tylko oni nas przyjmowali. Oddziaływanie nasze na PSL — jeśli chodzi o wybory — polegało na przeprowadzeniu tej linii politycznej PSL, która odpowiadała WiN. Robiliśmy to przez dostarczanie odpowiednich materiałów Mikołajczykowi.

Dostarczanie tych materiałów odbywało się kilkoma drogami. Pierwsza z nich była mi bliżej znana.

Kiedy Niepokólczycki dowiedział się, że przysłał bezpośrednio materiały do Mikołajczyka, polecił mi dać dodatkowo wyjaśnienie, że pochodzi one z tego samego źródła, Z KTORÓREGO MIKOŁAJCZYK OTRZYMYWAŁ MATERIAŁY POPRZEDNIO. Polecenie to przekazałem Kotowi, który z kolei powtórzył je Buczkowi.

Druga droga szła przez Buczkę. Ponieważ nie miałem pewności, że materiały przesyłane Mikołajczykowi przez Buczkę dochodzą do adresata — poleceńmi przekazywać je przez Mierzwę. W czasie spotkania z Lewandowskim w Łodzi w lipcu, oświadczył mi on, że usiłował zgodnie z poleceniem dotrzeć do Mikołajczyka i rozmawiał z jakąś kobietą, którą określił jako sekretarkę Mikołajczyka. Kobieta ta powiedziała, że Mikołajczyk spotkać się z nim nie może, NATOMIAST MATERIAŁY PRZEZNACZONE DLA NIEGO PRZESYŁAĆ NALEŻY PRZEZ MIERZWĘ, dodając przy tym, że Mierzwa jest bliskim współpracownikiem Mikołajczyka.

Poza przekazywaniem materiałów informacyjnych — kontynuuje swe zeznania osk. Strzałkowski — wywiad oddziaływał na PSL za pomocą materiałów propagandowych, dostarczając referaty polityczne i materiały propagandowe, przygotowywane w komórce propagandowej WiN i otrzymywane od kierownictwa WiN.

W związku z wysyłaniem postulatów, dotyczących interwencji zagranicy i przeprowadzenia wyborów przy udziale przedstawicieli zagranicznych — opracowane zostały referaty dla pewnych przedstawicieli dyplomatycznych. OSKARŻONEMU WIADOMO: ŻE NIEKTÓRE ZOSTAŁY PRZEKAZANE ADRESATOM, co do innych — nie jest tego pewien.

W kwietniu 1946 r. — kontynuuje osk. — korzystając z wyjazdu ks. Mazanka, który w towarzystwie dostojników kościelnych udawał się zagranicę, przesyłałem materiały propagandowe do Andersa.

**Wszystkie wrogi Polsce
siły były sojusznikami
WiN i PSL**

Osk. Strzałkowski stwierdza następnie, że utrzymywał się tak długo w ufności do anglosasów ponieważ wierzył, że walczą oni tylko z rządem polskim, a nie z Państwem Polskim. „Nie mogło się nam w głowie pomieścić, że Anglia mając w stosunku do Polski tak obrazy, nie będzie chciała go spać. Z biegiem czasu — ciągnie osk. — krytycyzm wzrastał, ale dopiero w ostatnim czasie zorientowałem się, że jest przeciwny Polsce. Przekonało mnie o tym stanowisko Marshalla w sprawie granic zachodnich i to, ŻE OBECNIE ANGLOSAS STAWIAJĄ NA NIEMCÓW I ICH ODBUDOWĘ”.

Z kolei osk. przechodzi do wyjaśnienia stosunku WiN do UPA.

„Zagadnienia ukraińskie interesowały nas z punktu widzenia wywiadu — wyjaśnia osk. — Ponieważ jesienią 1945 r. mnożyły się napady band UPA, w myśl polecenia Niepokólczyckiego, wydałem rozkaz kierownictwu siłki wywiadowczej na woj. rzeszowskiej nawiązania kontaktu z jakimiś poważniejszym zgrupowaniem UPA”.

„Fakt nawiązania kontaktu WiN z UPA miał poważny aspekt polityczny — mówi dalej osk. Strzałkowski — WYTWORZYŁA SIĘ MIĘDZY NAMI PEWNA SOLIDARNOŚĆ SKIEROWANA PRZECIWO NARODOWI POLSKIEMU I ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU. Kontakt z UPA doszedł do skutku półrocznie, bowiem łącznikowi, który wracał z listem od UPA, po drodze list został odebrany. W liście tym był podany termin i sposób spotkania wysłannika WiN z UPA. Wskutek niedorozumienia tego listu do spotkania nie doszło”.

W końcowej części swych wyjaśnień osk. powiedział: „Oto najważniejsze epizody z 1946 r. Określają one kierunek działania wywiadu, który był przedłużeniem linii politycznej przyjętej przez WiN. Mówię o tym nie po to, aby obciążać ludzi z PSL czy z WiN, lecz po to, aby można było uświadomić sobie, że działalność wywiadowcza i działalność konspiracyjna w ogóle, musi zadawać sobie pytania, dla czyjego dobra jest prowadzona. Te kierunki polityczne, które wpływały na utrzymanie się podziemia, są odpowiedzialne za istnienie w kraju w dwa lata po wojnie organizacji podziemnych. Wśród wykonawców wielu ludzi sądziło, że ich praca jest pozytywną służbą dla Państwa w imię określonych celów o charakterze narodowym. Najtragiczniejsze jest to, że praca ich i poświęcenie w dobrej wierze, okazała się zaprzeczeniem ideałów, w imię których pracę tę prowadzili”.

Po krótkiej przerwie osk. odpowiada na pytania prokuratora.

Prok.: — Na jakim odcinku osk. rozpoczął pracę konspiracyjną?

Osk.: — W 1940 r. na odcinku wywiadu przeciw Niemcom.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

Prok.: — Jakże zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: — Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronni-

ctw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniej więcej sprawy te prowadzili”.

LIST Z PARYŻA

Tajemnicza konferencja w ambasadzie amerykańskiej

(Korespondencja własna)

Paryż, w sierpniu.

W gmachu ambasady amerykańskiej na Placu Zgody w Paryżu od dłuższego czasu trwa niezwykle ożywienie. Wtajemniczeni twierdzą, że tu właśnie wykłada się europejska polityka Departamentu Stanu. Obecnie w gmachu ambasady odbywa się wielka — choć nieoficjalna — konferencja, w której biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele Departamentu Stanu, przebywający obecnie w Europie: Jefferson Caffery — ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji, Lewis Douglas — ambasador Stanów Zjednoczonych w Anglii, Robert Murphy — przedstawiciel Departamentu Stanu przy amerykańskim zarządzie wojskowym w Niemczech i William Clayton — amerykański delegat ekonomiczny w Europie.

Chociaż konferencja otoczona jest ścisłą tajemnicą, w tutejszych sferach politycznych wiadzą, że przedmiotem jej jest plan Marshalla, albo ściślej mówiąc, propozycje amerykańskie dotyczące szybkiej odbudowy Niemiec, które wywołały poważne trudności polityczne we Francji i zakłóciły harmonię, istniejącą w łonie 16 uczestników konferencji paryskiej.

W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę na to, że jednocześnie z konferencją w ambasadzie amerykańskiej w Paryżu, odbywają się narady w Niemczech, prowadzone przez amerykańskiego ministra wojny Kennetha Royalla z dowódcą wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Clay oraz wyższymi urzędnikami amerykańskiej administracji wojskowej.

Nieoficjalne wiadomości, przenikające do prasy ze „ściśle prywatnej” narady na Placu Zgody, twierdzą, że przedstawiciele Departamentu Stanu w Paryżu rozpatrują „punkt widzenia Francji na sprawę niemieckie”. Nie jest wykluczone, że w rezultacie tej narady pojawi się jakieś nowe oświadczenie, mające na celu uspokojenie opinii francuskiej w związku z planami amerykańskimi odnośnie Niemiec. Wiadomo, że Bidault wydał śniadanie na cześć gości amerykańskich, które przeszło w „przyjaznej atmosferze”. Ale jednocześnie wiadomo również, że minister Kenneth Royall w Niemczech oświadczył, iż Stany Zjednoczone nie mają żadnego obowiązku liczenia się ze zdaniem Francji w sprawie podniesienia poziomu przemysłowego Niemiec.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że te sprzeczne oświadczenia, denerwujące opinię francuską, są rezultatem rozbieżności, istniejących między Departamentem Stanu a Departamentem Wojny w Waszyngtonie. Rozbieżności te, istniejące od dłuższego czasu, ostatnio zaostriżyły się i przejawem ich był między innymi zatarg między Marshalla a gen. Clay, który przedwcześnie — bez wiedzy Departamentu — podał do wiadomości prasy szczegóły układu, zawartego między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie podwyższenia niemieckiej produkcji stali.

Jednak rozbieżności między poszczególnymi władzami amerykańskimi w sprawie polityki niemieckiej mają raczej charakter taktyczny i nie dotyczą kwestii zasadniczej. W sprawie konieczności szybkiej odbudowy przemysłu niemieckiego istnieje całkowita zgoda zarówno między Departamentem Stanu i Departamentem Wojny, jak i między władzami waszyngtońskimi a administracją amerykańską w Niemczech.

Zwolennicy „ostrego kursu” obawiają się jednak, że zbyt pochopne posunięcia amerykańskie w dziedzinie odbudowy Niemiec „mogą być wykorzystane przez propagandę komunistyczną w Europie”. Szczególnie we

Francji chcą oni dać możliwość Bidault przebrnięcia przez trudności polityczne, które powstały na tle ujawnienia pronieemieckiego charakteru planu Marshalla i w tym celu są skłonni do odroczenia pewnych, powziętych już, nieprzyjemnych dla Francji decyzji i do udzielenia wszelkich możliwych słownych zapewnień. Oczywiście nie zmienia to nic ani w charakterze planu Marshalla, ani w decyzjach odbudowy niemieckiej potęgi przemysłowej.

Zwolennicy „ostrego kursu” natomiast uważają, że po usunięciu komunistów z rządu i zaangażowania Francji w plan Marshalla można bez obawy przystąpić do szybkiej realizacji polityki amerykańskiej w Niemczech. Swoje nadzieje wiążą oni ze wzmocnieniem akcji ugrupowań reakcyjnych przeciw komunizmowi w Europie i szczególnie we Francji.

W Paryżu podkreślają, że za polityką szybkiej odbudowy Niemiec stoją potężne trusty amerykańskie, mające poważne wpływy zarówno w Departamencie Stanu, jak i w Departamencie Wojny. W związku z tym prasa tutejsza przytacza wywiad, udzielony przez b. szefa urzędu dekartelizacji przy amerykańskiej administracji woj skowej w Niemczech Jamesa Martina, który po podaniu się do dymisji wrócił ostatnio do Nowego Jorku. W wywiadzie tym Martin oświadczył, że „niektóre wielkie firmy amerykańskie — mianowicie General Electric, General Motors, Standard Oil i in. — chcą w swoich interesach odbudować silne Niemcy, chociaż polityka ta zepsuła już nasze stosunki ze Związ-

kiem Radzieckim i obecnie może je zepsuć również z Francją”.

Akcja amerykańska jest w pełnym toku. Obecne narady w Paryżu i w Niemczech niewątpliwie będą miały wpływ na decyzje polityczne, mające zapasć w Waszyngtonie na konferencji anglo - amerykańskiej w sprawie Ruhry i na listopadowej konferencji ministrów spraw zagranicznych. W przeddzień tych decyzji zarówno zwolennicy „ostrego kursu” jak i „łagodnego kursu” starają się wzmocnić pozycję polityki amerykańskiej w Europie. Na placu czynnie francuskiej usiłowania te znajdują odbicie z jednej strony w uspokajających wystąpieniach Bidault i Bluma, a z drugiej strony w ostatniej wojnowej akcji gen. de Gaulle.

J. Majski

»Rebelia« w Partii Pracy

Charakter i zamierzenia lewicowej opozycji

Nasz specjalny korespondent

Derek Kartun

donosi z Londynu:

ralicji Winston Churchill.

Widać z tego, że jest zupełnie możliwe wysunięcie na stanowisko premiera Attlee ministra Bevena, mimo niepowodzeń jego polityki. Obecnie potrzeba silnego człowieka, a jak sądzą, polityka ministra Bevena mogłaby zarządzić kryzysowi.

Ta próba niedorzeczności politycznej pomaga rozproszyć złudzenia, jakie mogą istnieć jeszcze tu i ówdzie co do charakteru i siły obecnej opozycji w łonie Partii Pracy.

Angielski kryzys gospodarczy jest poważny i bezwzględnie trwać będzie bardzo długo. Przyczyną tego kryzysu są trudności w handlu zagranicznym i zacofanie brytyjskiej gospodarki narodowej. Każdy — nawet sam rząd — zdaje sobie dokładnie sprawę, że krok zaproponowany celem zwalczania kryzysu, nie rozwiąże problemu.

Warto przypomnieć dwa aspekty tej prawdy. Pierwszy z nich dotyczy handlu angielskiego ze Związkiem Radzieckim. Drugi — angielskiego przemysłu stalowego.

W kołach londyńskich otwarcie przyznają, że Anglia jest odpowiedzialna za zerwanie rokowań, prowadzonych niedawno w Moskwie w sprawie zawarcia porozumienia handlowego. Związek Radziecki zaofiarował między innymi niezbędny dla nas towar, milion ton zboża tzn. jedną szóstą naszego rocznego importu.

W pewnym stadium rozmów moskiewskich stało się jasne dla obserwatorów, że Anglia sama szuka sposobu utrudnienia i zerwania pertraktacji. Zostały one

ostatecznie zerwane, ponieważ strona angielska odmówiła zobowiązania się do terminowego wykonania dostaw towarów, które miała dostarczyć Związkowi Radzieckiemu. Związek Radziecki miał rozpocząć wysyłanie zboża nie wiedząc jeszcze nawet kiedy dostanie wzamian urządzenia techniczne, maszyny i inne towary.

Osoby zbliżone do kół rządowych przekonane są, że powodem angielskiej „zmiany chorągiewki” była interwencja Stanów Zjednoczonych w Londynie. Interwencja ta polegała na zasugerowaniu, iż gdyby Anglia przyjęła zboże rosyjskie, to wówczas „wyschłoby” w Stanach Zjednoczonych przeznaczone dla niej kredyty. Posunięcie to osiągnęło oczekiwane wyniki. Rząd angielski zahypnotyzowany przez niewyraźne obietnice otrzymał dolarów kiedyś w przyszłości, odrzucił pewne zboże ze Związku Radzieckiego.

Była to w całej rozciągłości polityka ministra Bevena, jednakże najbardziej alarmująca rzeczą z brytyjskiego punktu widzenia jest oczywiście fakt, że widoki na otrzymanie dolarów stają się coraz bardziej odległe.

Przejdźmy teraz do zagadnienia angielskiego przemysłu stalowego. Rząd w chwili, gdy został powołany do władzy, obiecał znacjonalizować zacofany przemysł stalowy Anglii. Szczególnie zapaliły się do tego związki zawodowe. Techniczne zaco-

Krwawe żniwo imperializmu

Wyczyny holenderskich

najeźdźców w Indonezji

Demokratyczna prasa holenderska pełna jest wstrząsających wiadomości o bestialskich rozprawach wojsk holenderskich nad ludnością wyspy Celebes (Indonezja). Tak np. tygodnik „Freije Neederland” opublikował szereg zaprotokółowanych zeznań mieszkańców tej wyspy pisząc w komentarzu redakcyjnym:

„Nie chcemy wprost wierzyć tym faktom, bowiem przypominają one najbardziej zwierzęce wyczyny hitlerowców podczas okupacji. Ale fakty są uparte. Oskarżają one armię holenderską, oskarżają cały naród holenderski, jako winowajców krwawych zająć na Celebesie, w czasie których ZAMORDOWANO DZIESIĄTKI TYSIĘCY SPOKOJNYCH MIESZKAŃCÓW”.

W r. ub. około 500 przedstawicieli miejscowych partii politycznych i organizacji społecznych podpisało petycję do Organizacji Narodów Zjednoczonych, prosząc o okazanie pomocy ludności Celebesu w jej dążeniu do przyłączenia się do Republiki Indonezyjskiej. Władze holenderskie uczyniły jednak wszystko, co było w ich mocy, by ta petycja nie dotarła według adresu. Prócz tego, aresztowano wielką liczbę spośród osób, które podpisa-

ły petycję. Ale i na tym nie poprzestali mściwi władcy holenderscy.

Oto co opowiadają ocalałe, a przypadkowe ofiary praktyk kolonialnych:

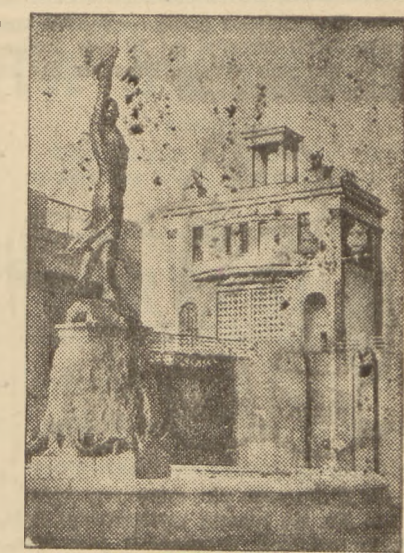
„Pewnego dnia — zeznaje pracownik szpitala, tużemiec z Makassaru — Holendrzy zebrali z okolicznych wsi ok. 7 tysięcy starców, kobiet i dzieci. Ustawili ich w szeregi i grożąc bronią palną, Holendrzy rozkazali wynieść nazwiska tych, którzy ośmielają się występować przeciwko władzom holenderskim. Gdy tłum milczał, jeden z Holendrów zagroził: „JEŚLI NIE WYMIENICIE NAZWISK BUNTOWNIKÓW, ROZSTRZELAMY W WASZYCH OCZACH KILKU LUDZI”. Rzeczywiście, po chwili wyciągnięto z tłumy na chybił trafił trzy osoby i — rozstrzelano na miejscu. Krew jeszcze bardziej rozżarzyła Holendrów. Stało się coś przerażającego. W MOICH OCZACH ROZSTRZELANO STU LUDZI, WŚRÓD KTÓRYCH BYŁY I DZIECI”.

Pewien kupiec z Makassaru, nazwiskiem Atmadja, opowiada: „O 5 rano obudzili mnie straszne krzyki, dochodzące z ulicy. Przez okno zobaczyłem, jak Holendrzy, grożąc bagnietami, wypędzają ludzi z mieszkań. Wkrótce wpadli i do mego domu, każąc mi wyjść na ulicę. Nieubranych popędzono nas na punkt zborny, gdzie znalazło się wkrótce kilka tysięcy ludzi. Skierowano na nas karabinami maszynowymi. W ciągu trzech godzin, pod palącymi promieniami słońca, oficerowie holenderscy zeznali się nad nami, żądając, by wymienić im nazwiska „buntowników”. Tłum milczał. Jednego po drugim, wyprowadzono z tłumy przeszło 30 mężczyzn i rozstrzelano...”

Mieszkaniec wsi Rapokaling opowiada, że w okolicy Palopo Holendrzy wymordowali z górą 8.000 spokojnych mieszkańców. Kobiety z Makassaru twierdzą, że krwawe rozprawy, dokonywane przez Holendrów, nie ustępują pod względem okrucieństwa bestialstwu japońskich okupantów.

Tak wygląda „polityka kolonialna” holenderskich imperialistów na Celebesie i w ogóle w oświecającej krwawą — Indonezji. Zarłocznym kapitałem holenderskim, sprzymierzonym z kapitałem „produkcji” państw imperialistycznych, nie przebiega w środkach, by utrzymać nieograniczoną władzę nad bogactwami Indonezji. Aby tę władzę utrzymać, trzeba w każdym niewolniczym zakątku „kolorowego człowieka”. Ale, że ten człowiek budzi się z wielką mądrością i zaczyna żądać dla siebie praw ludzkich, przeto holenderscy rycerze, działający na rachunek amsterdamskich, londyńskich i nowojorskich koncernów, posługują się bezlitośnie mową ognia i żelaza. Oto jest rzeczywistość kolonialna, bez osłony pięknych frazesów i wzniosłych deklaracji.

B. D.



Kanał Wołga — Moskwa obchodzi dziesięciolecie swojego istnienia.

Zakończzone dzieło: Reforma rolna w Czechosłowacji

Kilka dni temu czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ostatni z rządowych projektów ustaw o reformie rolnej, na mocy którego prywatna własność ziemska ograniczona została do 50 hektarów. Spod działania ustawy wyjęte są majątki, będące własnością państwa lub spółdzielni. Jednocześnie upaństwowione zostały lasy na terenie całej Republiki Czechosłowackiej. W ten sposób zakończono zostało wielkie dzieło reformy rolnej, mające swą 2 i pół letnią historię.

Już dnia 21 stycznia 1945 r. prezydent Czechosłowacji dr Benes podpisał dekret o konfiskacie majątków ziemskich, należących do Niemców i zdrajców narodu. Na podstawie tego dekretu w ograniczonych okęgach Republiki skonfiskowano ponad 1,5 mil. ha ziemi, z czego 1,3 mil. ha przejęli natychmiast bezrolni i małorolni. Ale już wtedy stało się jasne, że więcej posiadacze ziemscy, zwłaszcza w Słowacji nie zamierzają oddawać swych pozycji bez walki. Z 700 tys. ha ziemi, podlegającej konfiskacie w Słowacji, skonfiskowano w ciągu 8 miesięcy tylko 150 tys. ha, przy czym

w ręce chłopskie przeszło zaledwie 50 tysięcy ha.

Obszarnicy zachowali swą własność w niektórych centralnych okęgach kraju, gdzie rozparcelowano jedynie majątki Niemców i kolaborantów. Ogółem pozostało ok. 400 większych majątków ziemskich, o powierzchni prawie pół miliona ha. W ten sposób, pomimo dokonanej nacjonalizacji wielkiego przemysłu i finansów, kapitał obszarnicy, zachował w dużej części swe pozycje w życiu gospodarczym kraju. Demokracja czechosłowacka, zdając sobie sprawę z tego niepożądanego stanu rzeczy, domagała się wytrwale doprowadzenia reformy rolnej do końca.

W końcu ub. r. rząd czechosłowacki wniósł do parlamentu sześć projektów ustaw agrarnych. Niestety, większość komisji rolnej, w której znalazło się sporo obszarników, ustosunkowała się nieprzychylnie do projektów rządowych. Po długich targach i debatach, parlament przyjął pięć spośród tych projektów. Pozostał w zawieszeniu szósty, najważniejszy, ten, o którym piszemy na wstępie niniejszego artykułu. Reforma czechosłowacka

wadka dokładała usilnych starań, żeby zahamować dzieło sfinalizowania reformy rolnej. Chciano tu zastosować metodę konsekwentnego sabotażu, znaną z okresu międzywojennego.

Na szczęście ogólna sytuacja Czechosłowacji uległa — w wyniku wojny — gruntownej zmianie. Do głosu decydującego doszły elementy demokratyczne. Ogromna większość opinii czechosłowackiej uznała, że kwestia demokratyzacji stosunków agrarnych nie może być odkładana i wymaga niezwłocznego załatwienia. Pod naciskiem opinii parlament przyjął zasadniczy projekt rządowy, likwidujący raz na zawsze obszarniczą własność ziemską w Czechosłowacji.

Tak więc w Europie środkowej i wschodniej nie ma już dziś kraju, w którym reforma rolna nie byłaby w pełni urzeczywistniona. Jest to jeden z historycznych fragmentów przebudowy gospodarczej, wielki przełom strukturalny, dzięki któremu zaspokojony został odwieczny chłopski głód ziemi co oznacza zarazem radykalne podjęcie gospodarczych podstaw reakcji.

B. D.



Światowy Festiwal Młodzieży w Pradze zgromadził licznych przedstawicieli. Oto delegaci Grecji — młodzi partyzanci z Armii Gen. Markosa, którzy udowodnili, że potrafią również pięknie śpiewać i tańczyć, jak bohaterowie białego.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

6-ty dzień ciągnięcia IV-ej Klasy

50-tej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł. na Nr 8050 (pa-
da w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł na Nr 1881
30529 57059.

Wygrane po 20.000 zł na Nr 2961
15314 18266 23421 26535 27567 28462
33426 33577 36268 36295 36800 42019
54097 55574 56193 57686 60036 62867
65492 67875 70769 71979 74257.

Wygrane po 10.000 zł na Nr 1162
1163 1334 1524 2097 2640 3161 5022
5033 5702 6204 6890 8635 8801 9447
9995 10822 11220 12629 15250 16348
17945 20597 20929 22549 22817 23548
24466 24610 24771 30954 33725 34545
36981 37043 37610 37847 38233 38320
38922 40192 40238 41387 42592 43124
45989 50898 52578 53389 54091 54666
54834 55041 55055 57249 57294 57791
59539 59659 59695 61029 61922 62436
62853 64182 64253 64821 65609 65898
66391 66776 68067 71497.

Wygrane po 5.000 zł
447 714 2131 3079 5359 6270 7244
8166 9560 11292 12039 13801 14119
14467 14534 15307 16007 16497 16775
17336 17738 18432 18629 19233 19419
19602 20227 20807 21480 22686 23990
24746 25472 25482 25849 26575 26690
27435 28531 28607 30587 31601 35493
36129 37510 37812 38723 39267 40434
43534 44043 44173 44445 44542 45800
48063 48281 51726 52179 52398 52444
53248 55129 55322 55889 56475 56938
57527 59438 59905 59956 60282 60326
60461 61722 61875 62329 63215 63976
66330 66557 66835 66961 67077 67269
67319 67490 68129 68636 69911 71073
71291 73806 74272.

Wygrane po 3.000 zł.
1064 2328 2751 4589 5112 5500 6230
6236 7083 7158 7873 7967 8709 10905
11378 11443 11808 12989 13801 14619
14907 16208 16429 16626 17066 18405
19295 19667 21329 21742 21768 22115
22309 22508 23118 23785 23960 24091
24407 24583 25233 25639 25947 25998
27389 27408 27827 28241 28265 29133
29869 30375 30884 30995 31316 31674
31851 32528 32737 32958 33121 33261
33303 34650 35312 35540 35584 36015
37080 37154 38125 41138 41938 42403
42505 42940 43471 44123 45199 45408
45593 45683 45684 45928 46339 46515
47228 47470 47548 48545 48918 49785
50911 51922 53927 54126 54444 54853
54968 55908 56232 56839 56907 57073
58037 58165 58846 59871 59940 60658
60833 61488 61839 62102 64159 64292
65923 66471 66642 66877 67113 67255

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro

67599 69457 71664 71787 72164 72650
72995 73437 74152 74281 747591

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł
z 2-go dnia ciągnięcia
59001 073 184 238 274 307
310 351 473 478 534 569 608 664 677
681 723 791 824 832 859 904.
60012 113 193 202 395 462 468 656
677 806 808 823 846 852 940 61008 030
091 183 219 231 259 324 335 353 366
459 561 601 742 762 785 793 920 944
974 62146 217 235 360 416 424 538 627
652 670 854 870 920 931 947 960 63116
214 219 314 356 385 405 469 496 497
526 542 578 702 739 775 806 832 850
64156 270 414 437 445 543 560 706 763
836 854 883 65081 097 109 241 302 354
452 520 531 579 703 742 801 897 909
947 977 66070 161 166 297 322 332 400
506 870 873 900 934 67044 049 057 191
239 245 361 459 540 578 694 699 766
819 893 913 931 941 68186 188 196 200
278 407 506 586 623 680 715 726 795
804 814 839 69085 093 165 230 320 535
584 599 608 649 717 745 800 845 933
973

Wygrane po 2.000 zł
z 3-go dnia ciągnięcia
29 50 68 171 310 320 340 389 452
455 515 516 547 564 583 601 622 680
693 745 782 918 930 1161 200 206 223
303 372 380 388 553 564 570 630 645
656 688 695 697 939 942 944 945 956
2017 020 028 044 065 078 336 380 411
460 511 691 713 767 854 869 882 941
984 3013 043 123 141 273 287 332 420
456 504 511 537 627 644 761 770 911
915 4077 118 156 161 187 204 218 467
475 480 510 523 559 574 579 611 795
896 913 955 5075 103 140 160 178 205
232 292 345 393 406 530 543 572 586
662 713 738 762 809 933 874 6028 205
255 303 314 352 399 416 420 437 448
503 511 522 537 572 580 584 592 709
830 859 871 974 987 7054 123 243 278
311 336 457 498 513 523 621 707 781
912 937 8013 068 154 226 336 351 582
599 721 722 723 735 775 795 824 882
893 932 954 9081 108 109 139 149 160
183 234 241 300 389 445 485 519 528
534 579 589 613 653 810 827 884.

KAWIARNIA **FEMINA** KAWIARNIA
DANCING **FEMINA** DANCING
Reprezentacyjny lokal rozrywkowy w Gdyni, ul. Wybickiego 3
Telefon Nr 214-53

FEMINA

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW GDAŃSKICH

rewelacyjny program artystyczny:

Festiwal tańca i muzyki

udział biorą:

N. i K. MACIASZCZYK

znakomita para baletowa

SIOSTRY KOMOROWSKIE

art. baletu Opery Warszawskiej
(w programie II rapsodia Liszta)

"BOOGIE-BAND"

zespół solistów jazzowych z najpopularniejszym
w Polsce **WŁADYSŁAWEM KOWALCZYKIEM**
na czele

Przy mikrofonie: Eddy Grochowski

Kierownictwo artystyczne: Bogusław Klimczuk

2092

Początek programu o godzinie 23

Lokal czynny od godziny 21 do 4 rano

Przetarg nieograniczony

Wydział Administracyjny - Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1.000 kg pasty bezbarwnej do podłóg gat. I-szy.
Oferty należy składać w Biurze Przepustek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Koszykowej nr 10 do dnia 25 sierpnia 1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 sierpnia br. o godz. 12-ej.
Wydział Administracyjny - Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

2107

Przetarg nieograniczony

Wydział Elektrotechniczny D.O.K.P. w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony: na wykonanie odbudowy 2-oh dźwigów węglowych na st. Nasielsk.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę dźwigów węglowych dla VII/2” należy składać do skrzynki ofert w Wydziale Elektrotechnicznym ul. Wileńska Nr 6 do dnia 23.VIII. do godz. 10-tej tj. do terminu otwarcia ofert.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 2 miesięcy.
Firma winna złożyć wadium w wysokości 1% ogólnej sumy oferowanej, którą należy wpłacić do Kasy Dyrekcyjnej.
Wydział Elektrotechniczny zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty i prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.
Przejrzenia kosztorysu oraz bliższych informacji udzieli Dział Siłnych Prądów Wydziału Elektrotechnicznego.

2105

PRZETARG

Zarząd m. Szczecina ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu chłodni nr 1, nr 2 oraz maszynowni na terenie Rzeźni Miejskiej przy ul. Inż. Wendy 1-3 w porcie Łasztownia.

Siepe kosztorysy zainteresowani mogą otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Wydziału Technicznego Zarządu m. Szczecina I piętro pok. 96.

Zarząd m. Szczecina zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Do ofert powinien być załączony kwit wadium wysokości 1% od sumy oferowanej, wpłaconego w Kasie Głównej w gmachu Zarządu m. Szczecina (Plac Niezłomnych 1).

Oferty należy wnieść do dnia 25.8.47 r. godz. 10 rano do biura Wydziału Technicznego Zarządu m. Szczecina I piętro pok. 96.

Otwarcie ofert odbędzie się 26.8.47 r. godz. 9, w małej sali konferencyjnej w gmachu Zarządu m. Szczecina II piętro, pok. 11.

2086

Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich

» Dalmor «

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Gdynia, Hryniewickiego Nr 14
Skrót telegraficzny „DALMOR”

Dyrekcja: 219-22
Telefony: 269-41
278-40

Biuro sprzedaży 269-39
zakupu 269-44
Kasa 214-31

Własna flotylla dalekomorska
Połowy śledzi i ryb morskich

na

Bałtyku, Morzu Północnym, Barentsa, Białym i Atlantyku

Import

Eksport

2091

SKŁAD ROWERÓW

części rowerowe i muzyczne

LEON BRONK

GDYNIA, ul. I. Armii W. P. 23. Tel. 224-92
dawniej Starowiejska)

SPRZEDAŻ
Rowerów, wózków dziecięcych. Maszyny do szycia, damskie, męskie, specjalne rymskie, artykuły techniczne, wielki wybór płyt gramofonowych.

REPERACJE

Rowerów, maszyn do szycia, patefonów, wózków dziecięcych, dorabianie kłuczy różnych, wysyłanie mechaników na zamówienie.

2098

ATRAMENTY

TUSZE

KLEJE

po cenach fabrycznych — posiada stale na składzie sprzedaje

„RENOMA” wł. J. Zacny

adres: Gdynia, ul. Świętojańska Nr 69a (róg Kilińskiego)

„TUR” CHEMICZNA WYTWÓRNA

Atramentów i Artykułów Biurowych.

2104

Zjednoczenie Przemysłu Skózanego Okręgu Gdańsko-Mazurskiego we Wrzeszczu, ul. Kryniczna Nr 4, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Na wykonanie instalacji elektrycznych siły i światła w Państwowej Garbarni w Braniewie.

Przetarg odbędzie się 20 sierpnia 1947 roku, o godz. 12, w biurze Zjednoczenia Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kryniczna Nr 4.

Oferty winny być złożone na całość robót.

Przy składaniu ofert i wykonaniu robót, obowiązują przepisy o wykonaniu robót dla Skarbu Państwa.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone wadium w wysokości 2% ogólnej kwoty ofertowej robót. Wadium wpłacić należy w kasie Zjednoczenia.

Podkładki kosztorysowe otrzymać można w biurze Zjednoczenia, w cenie 250 zł za sztukę.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej sumy oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

2101

KUPNO FUTRA SPRZEDAŻ pelisy kołnierze
różne skórki futerkowe wygarbowane i surowe,
GDYNIA, Świętojańska 36 (przy kinie „Warszawa”) 2065

Przetarg

I Rejonowy Magazyn Żywnościowy W. P. Gdańsk — Kłodno — Toruńska 10, ogłasza przetarg na sprzedaż wag stołowych, dziesiętnych i naczyń stołowych - kuchennych. Wymienione przedmioty oglądać można codziennie w godz. 8 — 15. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia br. o godz. 10-tej.

2065

OGŁOSZENIA DROBNE

BUCHALTERA oraz ogrodnika-pszczelarza na majątek poszukujemy od zaraz
Z. G. Z. W. M., Warszawa, Dworkowa 3, 2017

Unieważnia się zagubioną legitymację partyjną oraz zaświadczenie R.K.U. na nazwisko Pytlak Stanisław. 2102

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Szczecin wyd. 4.III. 1946 r. T. Cichocki. 2087

Borensztejn Juda Lazar ur. Warszawa 1912, inż. Politechniki Warszawskiej, syn właściciela składów żelaza, Twarda 41, Plac Paryski 23, 1945 r. pracował Bydgoszcz. O najniższej nawet wiadomości łaskawie prosi siostrę Borensztejn, Biuro Ogłoszeń, Daszyńskiego 16 2020

LEKARSKIE
WILK (lupus). Niezawodny środek. Mickiewicza 18a-5, (dawniej: Długa 26). 2047

HURTPOL

Gdynia, Świętojańska 39, tel. 272-02

Poleca po cenach hurtowych artykuły spożywczo - kolonialne i gospodarcze 2099

Pierwsze Zakłady Bednarskie.
Gdynia tel. 215-53

Różycki Wilhelm

Wykonuje wszelkie prace w zakresie bednarstwa wchodzące oraz naprawy i montaż beczek śledziowych na miejscach portowych.

Firma poszukuje kłunastu łachowców tej branży. 2090

REKLAMY I NAPISY

plakaty, litery z drzewa i metalu — wykonuje Mikajski i Smigiel, Gdynia, ul. Świętojańska 65, tel.: 27-255 2093

BOLESŁAW WIELOCHA. Jubiler. Gdynia, ul. Świętojańska nr 34 Tel. 262-63. 2097

WYTWÓRNA OBUWIA „Czełak” — Gdynia, Świętojańska nr 35 — wykonuje zamówienia i reperacje. 2096

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Siedlcach, ul. Kilińskiego 14, ogłasza przetarg na budowę domu dla leśnictwa przy ul. Fermańskiego 10.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys można otrzymać w Biurze Ubezpieczalni Społecznej w Siedlcach przy ul. Kilińskiego 14.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu, w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na budowę domu leśnictwa przy ul. Fermańskiego 10” należy składać do dnia 25 sierpnia 1947 r. do godz. 10-ej pod wskazanym wyżej adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej rano nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit wpłaconego do K.K.O. w Siedlcach Nr konta 4 Ubezpieczalni Społecznej w Siedlcach, wadium przetargowego wysokości 1% sumy ofertowej,

b) Nr karty rejestracyjnej przedsiębiorstwa przemysłowego.

Ubezpieczalnia Społeczna w Siedlcach zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy oraz unieważnienia przetargu i prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

2076

Brzydka historia o pewnym generale — o tym, jak go własny adiutant zasypał i jak nic z tego nie wyszło

Postać Andersa jest w Polsce znana aż nadto dobrze z tej gorzej strony. Któż nie wie dziś, że



to zdrajca, zacieki — reakcjonista, organizator sieci wywiadowczych na usługach obcych potencji, wróg demokracji. Wiedzą o tym nawet dzieci i gdy się między sobą pokłócą, przezywają jedno drugie „Anders” lub „andersowcem”. Czyż wista, że potem następuje sroga rozprawa na pięści, bowiem żadne polskie dziecko nie znieśie takiej obelgi.

Słyszeliśmy także o wyczynach Andersa w roli zabójcy, defraudanta pieniędzy państwowych czy oszusta wysycigowego. Jedni wierzyli tym faktom, inni powątpiewali — zwyczajnie, jak to między ludźmi bywa.

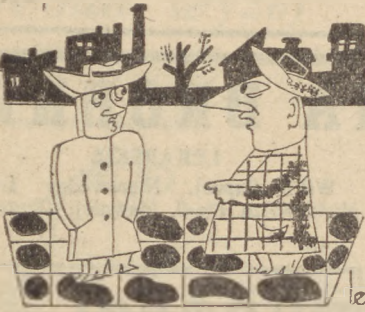
Więc może lepiej przemilczeć o dokumencie, który znalazł się w moich rękach? Przez jakiś czas wahałem się, ale doszedłem do wniosku, że dokument pozostaje dokumentem, że nie ja go pisałem — przeto nie mam prawa go ukrywać. Podaję go więc w całości pod sąd ogółu.

Autorem jego jest rotmistrz Jerzy Klimkowski, który był adiutantem Andersa od sierpnia 1941 do sierpnia 1943. Rotmistrz Klimkowski w pewnym momencie zdecydował, że Anders zastąpił sobie na osądzenie i potępienie i wystosował poniższe pismo do ówczesnego „Naczelnego Wodza” gen. Sosnkowskiego.

Klimkowski Jerzy,
Gaza 16.XI.1943 r.
Przekazanie sprawy do sądu honorowego dla generałów.

Pan Generał Naczelnny Wódz.
Londyn

Na ręce Pana Generała, jako Naczelnego Wodza, wnoszę sprawę



— O rety, dlaczego pan taki płaski?
— Widzi pan, żona wyprasowała przez omyłkę płaszcz razem ze mną...
Rys. Jan Lenica

przeciwko Panu gen. Andersowi — z prośbą o przekazanie jej sądowi honorowemu dla generałów. Pan gen. Anders popełnił cały szereg przestępstw natury kryminalnej, jak też i zbrodni politycznych, równających się zdradzie stanu:

Mianowicie:

- 1) Systematycznie kradł pieniądze rządowe i kupował za nie złote papiernicze, złote pudełka oraz złote monety.
- 2) Przekazywał pieniądze rządowe na swoje własne imię do banków zagranicznych, używając je na prywatne cele.
- 3) W czasie gdy ludzie marli z głodu od ludzi złote pierścienie, dolary w Taszkencie, gen. Anders kupił tym podobne.
- 4) Przytłuszczył sobie trzy tysiące dolarów w Ambasadzie Polskiej w Moskwie.
- 5) Wydał na swoje przyjaciółki około dwóch tysięcy funtów szterlingów z funduszu rządowego.
- 6) Systematycznie uprawiał handel brylantami.

Przestępstwa natury polityczno-państwowej, są tej miary, że mogą być tylko wyjawiać Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Panu generałowi jako Naczelnemu Wodzowi, ewentualnie Rządowi.

Proszę Pana Generała — po przejeździe na teren Palestyny o wezwaniu mnie osobiście do raportu, abym mógł powyższe sprawy przedstawić osobiście. Wiem, że wszelkimi siłami będą się miejscowe czynniki starały, aby nie dopuścić do mego widzenia się z Panem Generałem. Proszę nie ulegać wpływowi otoczenia i płoćkom, proszę mnie wezwać i wysłuchać.

Jerzy Klimkowski rtm.

Jaki był rezultat? Całkiem niespodziewany. Gen Anders nie został (oczywiście) postawiony przed sądem, a rtm. Klimkowski otrzymał odpowiedź następującą:

Naczelnny Wódz
D. P. 23 listopada 43 r.

Rotmistrz Klimkowski Jerzy

List Pana z dnia 16 listopada 1943 r., zawierający szereg oszczerstw

insynuacji przeciw osobie Pańskiego Dowódcy, otrzymałem.

Nie uważam za potrzebne oddawać sprawy „sądowi honorowemu dla Generałów”.

(—) K. Sosnkowski, gen. br.

Pan gen. Sosnkowski ocenił, że zarzuty rtm. Klimkowskiego są „oszczerczą insynuacją” i to w stosunku do nie było kogo, ale do Dowódcy Korpusu! Ale Klimkowskiemu nie wytoczono o to oskarżenia... Panowie generałowie wołajcie nie poruszać takich drażliwych spraw przed sądem — nawet przed sądem polowym.

A było to w czasie wojny. Normalnie takie oskarżenie wysokiego Dowódcy, — jeżeli jest fałszywe — pociąga za sobą sąd polowy i nawet rozstrzelanie.

Możemy być spokojni. Rtm. Klimkowski żyje dotychczas. Pan gen. Anders na razie też. Pojedynku ni rozprawy o to nie było.

Wstyd, panowie generałowie Anders i Sosnkowski!

M. Grabiec.

Powieść o życiu rośliny Ekran pokazuje, jak rozwijają się kwiaty

Ekran pokazuje, jak rozwijają się kwiaty — „Przedstawiciel nauki, jeżeli pragną, aby społeczeństwo interesowało się nią i uznawała ją, nie mogą zapominać, że są — sługami społeczeństwa, i powinni występować przed nim od czasu do czasu, jak przed wierzytelnym, przed którym zobowiązani są składać sprawozdania”.

— Te słowa umieścił wielki rosyjski uczyony Timiriazew w przedmowie do swego dzieła „Życie rośliny”. Jest to zresztą uczony, który może służyć za wzór uczonemu — społecznika, łączącego światową sławę badacza — eksperymentatora ze sławą wspaniałego popularizatora najnowszych odkryć naukowych. Dziełkiem, która Timiriazewa pociąga

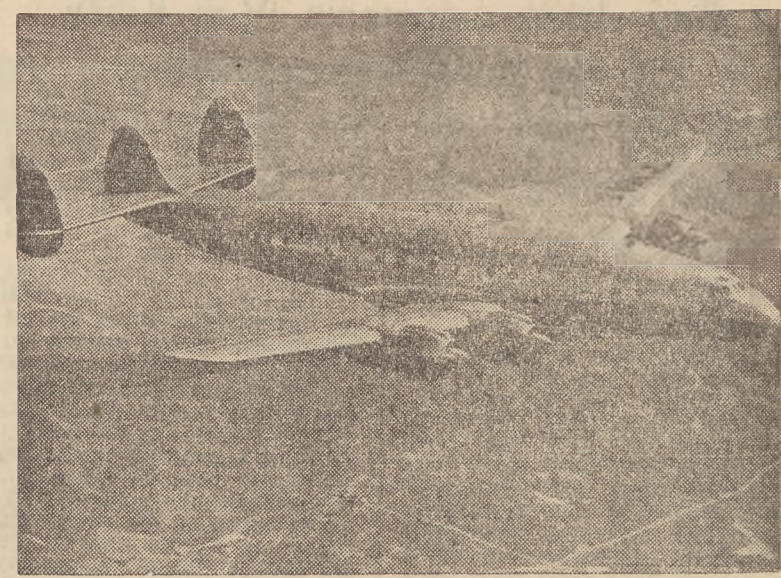
najbardziej, jest fizjologia roślin. Dzieło „Życie rośliny”, które ogłosił drukiem w 1878 r., było ukoronowaniem drugiego. To właśnie dzieło, posiadające nieprzemijającą dotąd wartość, posłużyło Nowosybirskiemu Studium Filmów Naukowych jako podstawa do stworzenia naukowo — popularnego filmu kolorowego pt.: „Powieść o życiu rośliny”.

Film ten oceniany jest jako wyjątkowo udane osiągnięcie. Przed widzami przesuwają się kolejno obrazy, odsłaniające tajemnicę życia i wzrostu rośliny. Tworzenie się komórek i ich podział, formowanie się i rozwój oraz poszczególne funkcje tkanek. Film ten wspaniale odzwierciedla dynamikę procesów życiowych, dając wyraziste obrazy rozwoju i funkcjonowania żywego organizmu.

Widz z napięciem ogląda, jak kłębek energicznie wybijają się na powierzchnię ziemi, jak nasienie wypuszcza w głąb korzenie. Dalej można zaobserwować, jak roślina formuje liście, i jak zachowuje się w nich owa niezwykła substancja, jaką jest chlorofil, wychwytyjący promienie słoneczne i produkujące organiczne substancje.

Autorem tego wyjątkowego w swoim rodzaju filmu udało się pokazać wszystkie zasadnicze i najważniejsze strony życia rośliny. Ta „powieść o życiu rośliny” jest na ekranie nie mniej ciekawa od jakiegokolwiek innej powieści. Pomaga temu różnorodność środków artystycznych, jak powiększenia, zdjęcia w zwolnionym tempie itd. Próba stworzenia kolorowego długometrażowego filmu naukowego, uwieńczonego została pomyślnym rezultatem. Film ten powinien być sprowadzony do Polski — oddałby on bez wątpienia wielką przysługę uczącej się młodzieży.

TEN SAMOLOT MA POETYCZNĄ NAZWĘ „NIEBO PARYŻA”



„Niebo Paryża” przypała w udziałzie za szczyt zainaugurowania stałego połączenia powietrznego nad Oceanem Atlantyckim między Nowym Jorkiem a Paryżem. Kolos ten, ważący 40 ton, roz wijający się z prędkością 450 km na godzinę, może zabrać 64 pasażerów. Jeżeli jedyna pasażerowie chcą w czasie lotu korzystać z łóżek, to liczba miejsc zmniejsza się do 38.

GŁOS SPORTOWY

Kto startuje w V Raidzie Tatrzanskim

Impreza budzi wielkie zainteresowanie

V Międzynarodowy Raid Tatrzański zapowiada się wspaniale. Impreza ta, nad którą protektorat objeli premier Cyraniewicz, ministrowie Rabanowski, Modzelewski i wiceminister Spychalski — wzbudziła ogromne zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Nawet „Ojczyzna motocyklistów” Anglia jest żywo zainteresowana raidem i przysłała swych obserwatorów. Lista zgłoszeń przekracza cyfrę 100 zawodników polskich i czeskich. Tych ostatnich reprezentować będą: Chyloupka (Autoklub RKS Praga) na motorze „Jawa” 250 ccm, Paślik (Praga) na motorze CZ 125 ccm oraz reprezentacyjny zespół Czechosłowacji.

W skład tego zespołu wchodzi: Marcha, Kochlicek, Koch (wszyscy z Autoklubu RCS „Strakonice”). Jeżdżący ci, to fabryczny zespół czeskiej wytwórni motocykli CZ.

Z Polaków startują m. in.: kandydaci na reprezentantów do „6-dniówki” St. Brun i Dąbrowski (oba z PKM

Warszawa), Zymirski (zeszłoroczny zwycięzca raidu) i Markowski (oba z OM TUR „Okęcie”), Litwiński (WKS Legia), Wikaryjczyk (SSM Gdynia) i Jankowski (KM Katowice).

Zawodnicy ci pojedają na „Jawach” 250 ccm, które przybyły już do Polski. Są to motory o resorowanym tylnym kole i posiadają 4 biegi nożne. Są one specjalnie przygotowane do ciężkiego terenowego raidu.

Oprócz tej siódemki „asów” na starcie staną pozostali wszyscy najlepsi motocykliści polscy (raidowcy) z Tomickim, Ropą, Klimuntem, Nowodworskim, Gargulem, Paluchem, Potajką, Bochackim i Urbanakiem na czele.

Śmiało rzec można, że na starcie tegorocznego Raidu Tatrzańskiego sta nie elita motocyklowa Polski i Czechosłowacji. Do Zakopanego już przyjeżdżają liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej, co świadczy najlepiej o stopniu zainteresowania raidem.

Pięć lat na denazifikację to trochę za mało...

Niemcy chcą uczestniczyć w Olimpiadzie

FRANKFURT, (Obsl. wł.). Niemcy nie mogą pogodzić się z myślą, że nie wezmą udziału w Olimpiadzie londyńskiej w 1948 r.

Z amerykańskiej strefy okupacyjnej donoszą, że grupa niemieckich kierowników sportowych, reprezentujących ok. 1.500.000 młodzieży sportowej złożyła petycję do gen. Luciusa Clay’a w sprawie uczestnictwa „poza konkursowego” w Igrzyskach londyńskich. Oficjalnie Niemcy udziału w Olimpiadzie wzięć nie mogą, nie posiadając narodowego Komitetu Olimpijskiego.

Tak przynajmniej oświadczył Szwed Edstrom, oficjalny członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Jednak gen. Clay obiecał rozpatrzyć pe

tycję sportu niemieckiego i w tym celu ma być zwołana wspólna konferencja kierowników sportowych ze wszystkich 3 stref okupacyjnych. Dowodem tupego „b. hitlerowców” jest wystąpienie słynnego dra Carla Diema, generalnego sekretarza Igrzysk Olimpijskich w 1936 r. w Berlinie. Diem uważa, że nie się nie zmieniło i że niemiecki Oomiteł Olimpijski „żyje” w dalszym ciągu, gdyż nawet otrzymał listy adresowane do siebie i że Olimpiada bez Niemców — jest nie do pomyślenia. W każdym razie dr Diem uważa, że jeżeli nie w r. przyszłym, to w 1952 r. Niemcy będą reprezentowane na Olimpiadzie. Dziwniejsze jest to, że zdanie to podziela zarówno opinia angielska, jak i amerykańska.

Chyba trochę za wcześnie.

RICHARD WRIGHT SYNA AMERYKI PRZEKŁAD WANDY MELCER

58)

Bigger uśmiechał się, kiedy ten głos przestał pytać. Tak, Britten próbuje go złapać, próbuje coś znaleźć przeciw niemu: ale nic jakoś nie może znaleźć. Czy przyjdzie teraz do niego? Wtedy usłyszał inne głosy:

- Dziesięć do jednego, że ona nie żyje.
- Tak, zawsze ich wreszcie wykończą. Najpierw złapią, a potem się boją.
- Czy stary chce płacić?
- Oczywiście, chce odzyskać córkę.
- To tak, jakby oknem wyrzucił dziesięć tysięcy dolarów.
- Po prostu chce odzyskać dziewczynę.
- Przysięgam, że to czerwoni chcą mieć pieniądze.
- Możliwe.
- Oni tak zarabiają. Podobno znów ten drab, który porwał syna Lindberga, no ten Bruno Hauptmann, robił to dla faszystów. Też potrzebowali pieniędzy.
- Wystrzelaliby wszystkich, jak psy, czerwoni czy nie czerwoni.
- Znów skrzypnęły drzwi i rozległ się odgłos

wielu kroków.

- No i jak tam stary?
- Jeszcze nic — powiedział Britten.
- Przygłębiony, co?
- Kto by nie był?
- Zwróci się do policji?
- Ależ nie, ma stracha.
- Rodzinie trudno to może zrozumieć, ale jak się da drabom do zrozumienia, że strachem pieniędzy nie wyciągną to dadzą spokój.
- Słuchaj, Brit, spróbuj znów z nim mówić.
- Wytłumacz mu, że najlepsza rzecz teraz, to dać znać na policję.
- Sam nie wiem, nie chcę mu dokuczać.
- Ostatecznie to jego córka. Niech robi, jak chce.

— Ale słuchaj, Brit, ostatecznie, kiedy złapią tego Erlona, on i tak zwróci się do policji i cała historia w ten sposób dotrze do gazet. To czy nie lepiej od razu? Im prędzej, tym lepiej.

— Nie, wolę poczekać, niech stary sam da sygnał.

Więc pan Dalton nie miał zamiaru zawiadomić policji, to było pewne. Ale jak długo wytrzyma? Policja dowie się o wszystkim od Jana, bo Jan powie dosyć, żeby ich naprowadzić na ślad. Co się jednak stanie, kiedy Jan się dowie o porwaniu? Czy będzie miał alibi? Jeżeli tak, to policja będzie gdzieś indziej szukać sprawcy. Znow zaczną go pytać, będą chcieli wiedzieć, dlaczego powiedział, że Jan był w pokoju miss Dalton.

Ale czyż słowo „Czerwony”, którym swój list podpisał, nie spowoduje ich znów z właściwego tropu, czyż nie każe przypuszczać, że sprawcami porwania są towarzysze Jana, albo on sam? Czemuż mieliby myśleć, że to Bigger dokonał tego czynu? Wyszedł z szafy i obtarł rękawem pot z czoła. Klepał tak długo, że nogi mu ścierpły, kłuło go jak igłą po stopach i łydkach. Podszedł do okna i wyjrzał na wirujący śnieg. Słyszał ryczący wicher, szalała zamieć. Płatki śniegu nie poruszały się w określonych kierunkach, cały świat pełen był sykiego, białego pudru.

Okno wychodziło na aleję, z prawej była Czerdziesiąta Piąta ulica. Spróbował, czy się okno otwiera, uchylił je o parę cali, rama wyrwała mu się z ręki i rozwarła z trzaskiem na całą szerokość. Czy nikt tego nie słyszał? Odczekał chwilę. Nic. Dobrze. W najgorszym razie wyskoczy tym oknem i ucieknie. Było to prawie dwa pietra, ale pod samym oknem leżała wysoka i miękka góra zwanego śniegu. Zostawił uchyłone okno i znów położył się na łóżko w oczekiwaniu. Usłyszał odgłos zdecydowanych kroków, tak, ktoś nadchodził.

wniał w oczekiwaniu. Ktoś pukał.

- Proszę!
- Otwórz.
- Zapalił światło, otworzył drzwi i natknął się na białą twarz.
- Potrzebny jesteś na dole.
- Tak, psze pana, idę.

Mężczyzna usunął się na stronę, a Bigger wyminił go i zeszedł do hallu, a potem do piwnicy, czując ciągle na karku oczy i spojrzenie tego białego, słysząc stłumiony oddech zięjącego upałem pieca i mając przed oczami skrwawioną głowę Mary z czarnymi włosami koloru dżetu, lśniąca i zbroczona, leżącą na zmietnych gazetach. Koło kotła stał Britten w towarzystwie trzech białych mężczyzn.

- Hallo, Bigger.
- Tak, psze pana.
- Słyszaleś, co się stało?
- Tak, psze pana.
- Słuchaj no, chłopcze. Jesteśmy między sobą. Powiedz, czy myślisz, że Jan jest w to wszystko zamieszany?
- Bigger spuścił oczy. Wolał się nie spieszyć z odpowiedzią, nie chciał też ostatecznie pograć za Jana, bo to by ich zachęciło do dalszych pytań. Najlepiej nie mówić nic wyraźnie.
- Nie wiem, psze pana.
- Ale powiedz nam tylko, co o tym myślisz.
- Nie wiem, psze pana — powtórzył.
- Naprawdę widziałeś go tu wczoraj w domu?
- Och, tak, psze pana — powtórzył Bigger.